Łódź, 31/V 1905 r.

Rok VIII.

№ 120.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Środa, dnia 18 (31) maja 1905 roku.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Kalendarzyk tygodniowy:
Środa Św. Anieli P.
Czwart. Wnieb. Pańs.
Piąt. Św. Marcelina M.
Sob. Św. Erazma B. M.
Niedz. Św. Franciszka.
Pon. Św. Bonifacego.
Wtor. Św. Norberta.

Wschód sł. godz. 3 m. 51.
Zachód sł. godz. 8 m. 04.
Dług. dnia godz. 16 m. 13.

Rzeźnia, czy rzeźnicy?

Długotrwały zatarg pomiędzy rzeźnikami a administracyą rzeźni, wywołany został, jak wiadomo, wyzyskiwaniem jakoby pierwszych przez rzeźnię miejską w Łodzi. Rzeźnicy nie przestają twierdzić, że są przez administracyę rzeźni krzywdzeni, gdyż ta ostatnia pobiera pono od nich nielegalne opłaty za różne czynności, związane z ubojem zwierząt. Twierdzą oni mianowicie, że od chwili otwarcia centralnej rzeźni w Łodzi (w r. 1901), administracya jej, na podstawie specyalnego kontraktu z magistratem łódzkim, pobiera dodatkowe opłaty, nie objęte wcale koncesyą.

Jakże więc przedstawia się w szczegółach ów nielegalny pobór dodatkowych opłat? W czem tkwi owa niesumienność administracyi rzeźni miejskiej, która wywołała zatarg, a mieszkańców Łodzi pozbawiła niezbędnych artykułów żywności — mięsa i wyrobów mięsnych? Pytania te skłoniły nas do poczynienia specyalnych wywiadów.

A oto ich wynik. Rzeźnicy twierdzą, iż rzeźnia miejska powinna pobierać od nich, na podstawie udzielonej jej koncesyi, za ubój: barana — 22½ kop., cielaka—22 kop., trzody chlewnej (sztuki) — 1 rub. 10 kop., za wołu lub krowę — 1 rub 75 kop; poza tem żadnych dodatkowych opłat pobierać nie powinna.

Tymczasem dzieje się przeciwnie, gdyż niezależnie od wskazanych, rzeźnia każe sobie płacić: za czyszczenie kiszek 12 kop., za wpędzenie zwierząt na terytoryum rzeźni 15 kop., za ważenie 13 kop. i t. p. Pobieranie tych opłat, zdaniem rzeźników, jest nielegalne i powinno być stanowczo skasowane. Rzeźnicy uważają za legalne li tylko opłaty za nadzór weterynaryjny, oraz za asekuracyę zwierząt, przewidzianą w koncesyi.

Obecnie np. dzieje się tak, że za wpędzenie bydła do rzeźni płaci zarówno rzeźnik jak i handlujący mięsem, zdaniem zaś rzeźników, opłata ta powinna być pobierana wyłącznie od ostatniego.

Administracya rzeźni, jak twierdzą rzeźnicy, oddała w dzierżawę istniejącą tam szlamiarnię do czyszczenia kiszek prywatnemu przedsiębiorcy, od którego pobiera 6,000 rubli rocznie, rzeźnicy zaś pozbawieni są możności dokonywania osobiście tej czynności. Natomiast zmuszeni są płacić za czyszczenie kiszek przedsiębiorcy, który ustanawia opłaty według własnego uznania. Ponieważ nieoczyszczonych kiszek rzeźnikowi nie wolno zabierać, przeto przedsiębiorca znów osiąga korzyści ze sprzedaży ich. Jak twierdzą rzeźnicy, są oni wielce skrępowani obowiązkowem oddawaniem przedsiębiorcy kiszek do czyszczenia. Dopóki bowiem przedsiębiorca nie wyda pokwitowania, iż kiszki oddane są do czyszczenia, dopóty nadzór weterynaryjny nie ostempluje i nie wyda rzeźnikom sztuk mięsa.

Dalej kwestyonują rzeźnicy pobieraną opłatę za ważenie mięsa i żywych sztuk. Sprawa oparła się nawet o ministeryum, które orzekło, iż rzeźnia niema prawa pobierać opłaty wagowego. Rezolucyę ministeryum w d. 31 czerwca 1902 r. za № 7517, wyjaśniającą nielegalność ściągania wzmiankowanej opłaty, zakomunikowano w swoim czasie rzeźnikom przez Magistrat łódzki. Mimo to jednak administracya rzeźni nie przestaje dotąd pobierać opłaty za ważenie mięsa i żywego inwentarza.

Nielegalną, zdaniem rzeźników, jest manipulacya, jakiej dopuszcza się rzeźnia z krwią od zabitego zwierzęcia. Krew od trzody chlewnej, jako nie nadającą się do przetworów chemicznych, administracya rzeźni pozwala zabierać rzeźnikom, natomiast krwi z bydła rogatego, która posiada obfitość albuminu—zabiera rzeźnia na własność. Zabierając taką krew, rzeźnia sprzedaje następnie rzeźnikom, krew z wołu po 30 kop. za garniec. Oczywiście, rzeźnicy muszą krew tę kupować, gdyż ilość otrzymanej krwi z trzody chlewnej nie wystarcza nigdy na potrzeby wyrobów masarskich. Przywłaszczenie sobie krwi od bydła rogatego, rzeźnia objaśnia podciąganiem krwi pod kategoryę odpadków, które w myśl koncesyi, należą wyłącznie do rzeźni. Według obliczeń rzeźników, administracya rzeźni ze sprzedaży krwi osiąga dziennie 100 rubli.

Za wysoce niewłaściwe uważają rzeźnicy następującą manipulacyę: Dostarczona jest np. sztuka trzody chlewnej na ubój, wartości dajmy na to 80 rb. Lekarz weterynaryi orzeka, że zabita sztuka nie kwalifikuje się do jedzenia; wówczas rzeźnia zabiera ją, przetapia na szmalec, z czego osiąga najmniej 30 rubli korzyści; do zwrotu zaś za ubój owej trzody chlewnej nie poczuwa się wcale. Wszak rzeźnicy mogliby to sami uczynić. Dalej: W kontrakcie z miastem wyraźnie powiedziano, że rzeźnicy obowiązani płacić za przywóz do Łodzi mięsa, administracya zaś rzeźni pobiera nadto za przywóz słoniny, szmalcu i łoju po 21 kop. od puda.

Co do karmienia zwierząt.

W kontrakcie powiedziano, że karmienie inwentarza żywego włożone jest na właściciela tegoż. Czynność tę jednak wzięła na siebie rzeźnia, każąc płacić za siano od sztuki wołu po 20 kop. na dobę. Gdyby który z rzeźników odważył się przynieść ze sobą siano, nie zostanie do rzeźni wpuszczony.

W myśl obowiązującego postanowienia o porządku weterynaryjno-policyjnego nadzoru nad produktami mięsnemi, dostarczanemi na rynki tych miejscowości gubernii piotrkowskiej, gdzie nad ubojem zwierząt ustanowiony został stały nadzór weterynaryjny—za przywóz mięsa (§ 9 postanowienia) pochodzącego od zwierząt zabitych w bydłobójniach i podległych oględzinom lekarza weterynaryi do i po zabiciu żadnej opłaty rzeźnia pobierać nie powinna. Tymczasem za przywożone np. mięso z wołu, administracya rzeźni pobiera w stosunku 21 kop. od puda.

Jeżeli więc przyjmiemy np. że za mięso z wołu, przywiezione do Łodzi, rzeźnik zapłacić musi rb. 5 kop. 88, to natomiast szlachtowanie tegoż wołu na miejscu w rzeźni łódzkiej wyniesie rb. 2 kop. 59. Co za szalona różnica.

Zmonopolizowanie przez rzeźnię targu na bydło, zdaniem rzeźników, ujemnie również odbija się na kieszeni interesantów. Rzeźnia pobiera od włościan, którzy przywożą trzodę chlewną na targ po 10 kop. Gdy zaś włościanin często nie sprzedał przywiezionej sztuki, musi przy wyjeździe od tejże samej sztuki płacić od 20 do 30 kop. Okoliczność ta odstręcza włościan od przywożenia i przypędzania na targi łódzkie, co przyczynia się do podniesienia cen mięsa, gdyż rzeźnicy zmuszeni są kupować je z drugich rąk.

W ten sposób przedstawiają swoje pretensye do rzeźni miejskiej rzeźnicy łódzcy.

W imię jednak zasady *audiatur et altera pars* należy wysłuchać tego, co mówi administracya rzeźni miejskiej.

Jak opiewają warunki, posiadanej przez rzeźnię miejską koncesyi, ma ona prawo pobierać za ubój bydła: jednej sztuki wołu i krowy—rb. 1 kop. 75, cielaka—20 kop., barana, owcy i kozy — po 15 kop.; za ubój trzody chlewnej: większych sztuk 90 kop., małych—80 kop., prosięcia do trzech miesięcy—5 kop. Nadto, stosownie do § 15 (p. 7) za mikroskopowe badanie od każdej sztuki świni, bez różnicy wagi, do rozporządzenia magistratu na wzmocnienie służby

weterynaryjnej przy bydłobójni — 15 kop., oraz na fundusz asekuracyjny, jaki tworzy się na wynagrodzenie za zniszczone sztuki trychinowate—5 kop.

Za ubój konia pobiera rb. 2 kop. 50. Po za tem, jak twierdzi rzeźnia, za ubój zwierząt żadnych opłat nie pobiera się.

Co się tyczy oczyszczania kiszek, to w myśl koncesyi rzeźnia ma prawo pobierać: od sztuki bydła rogatego—22 kop., od cielaka — 12 kop., od wieprza i świni — 18 kop. i od barana i owcy—12 kop.

Tutaj administracya rzeźni daje nam następujące wyjaśnienie:

Zbudowaną została szlamarnia do oczyszczania kiszek, której połowę pozostawiono do wyłącznego użytku rzeźników. Druga połowa wynajętą została prywatnemu przedsiębiorcy, który każdorazowo od rzeźników, na podstawie dobrowolnej umowy, kupuje kiszki i oczyszcza je. Manipulacyę powyższą rzeźnia objaśnia tem, że przepisy sanitarne wzbraniają wwozu do miasta zanieczyszczonych wnętrzności zwierząt, a nawet koncesyonaryusze obowiązani są na mocy kontraktu śledzić za tem (§ 15, uwaga 4). Uwaga ta brzmi, jak następuje:

Wszystkie kiszki i inne przynależności powinny być oczyszczone koniecznie w budynku bydłobójni.

Zobowiązywanie rzeźników do oddawania kiszek do czyszczenia ma na względzie li tylko warunki sanitarne i zdrowie mieszkańców Łodzi. Notabene, jak twierdzi administracya rzeźni, żaden z rzeźników nie chce korzystać z połowy pozostawionej im do wyłącznego użytku szlamarni, natomiast sprzedaje dobrowolnie dzierżawcy kiszki i łój na miejscu w rzeźni. O żadnem przymuszaniu rzeźników do tej manipulacyi mowy nawet nie ma.

Uskarżanie się rzeźników na to, jakoby lekarz weterynaryi nie chciał ostemplować mięsa, dopóki nie załatwiona zostanie manipulacya z kiszkami — nie jest zgodnem z prawdą. Jest to kontrola, zabraniająca rzeźnikom wwożenia do miasta brudnych kiszek i wszelkich wnętrzności zwierząt. Lekarz weterynaryi nie może ostemplować wcześniej mięsa, dopóki nie przekona się, że wnętrzności dostarczonego na ubój zwierzęcia, jak kiszki, wątroba i t. p., nie ujawniają żadnych oznak zarazków choroby.

Wymagania, o których wspominają rzeźnicy, wypływają z przepisów sanitarnych rządowych, nie mających nic wspólnego z administracyą rzeźni.

Co się tyczy wysokości tenuty dzierżawnej, jaką płaci przedsiębiorca za używalność szlamarni — to według objaśnienia rzeźni — dosięga ona zaledwie połowy sumy wskazanej przez rzeźników.

Co do ważenia, to w koncesyi powiedziano jest, że za zważenie sztuki bydła rogatego rzeźnia ma prawo pobierać 10 kop., wieprza lub świni — 8 kop, cielaka — 3 kop., barana lub owcy — 3 kop., za ważenie zaś mięsa w bydłobójni po 1 kop. od puda.

Lubo więc rzeźnicy otrzymali wyjaśnienie ministeryum w tym względzie, rzeźnia twierdzi, że obowiązuje ją Najwyżej zatwierdzona koncesya, wydana wcześniej, gdyż w r. 1899, aniżeli okólnik ministeryum z r. 1902. Zdaniem rzeźni, przytoczone wyżej przepisy, rozciągające się na gubernię piotrkowską, nie obowiązują bynajmniej Łodzi, a więc i rzeźni miejskiej.

Co do stawianego przez rzeźników zarzutu, jakoby administracya rzeźni nielegalnie postępowała zabierając krew z zabitego zwierzęcia, to, według udzielonych przez rzeźnię objaśnień, sprawa ta przedstawia się w sposób następujący:

Uwaga 3 do § 15 opiewa: Ponieważ na obowiązkach koncesyonaryusza leży dezynfekcya budynków i niszczenie wszelkich odpadków, szkodliwych dla zdrowia, w specyalnie na to urządzonym budynku asenizacyjnym, to i wszystkie produkty, otrzymywane od zniszczenia i utylizacyi tych odpadków, jako to: łój, nawóz, albumin i t. d. idzie na jego korzyść, jak również do niego należeć będzie dochód za zniszczenie sztuk zakażnych i padłych zwierząt.

Gdyby rzeźnia nie zabierała krwi, która szybko ulega zepsuciu, natenczas przyczyniałaby się ona do rozszerzania złej woni i wpływała ujemnie na zdrowotność mieszkańców. Dla zapobieżenia temu, Rzeźnia wybudowała budynki i zaprowadziła specyalne aparaty do suszenia krwi, co pochłonęło podobno znaczne sumy.

Co do pobieranej opłaty za wpędzanie bydła na targowisko, rzeźnia tłómaczy, że w myśl § 15 koncesyi (dział 3), wyraźnie powiedziano: «za wpęd na targowisko, oraz od każdej sztuki zwierzęcia, wprowadzonego na terytoryum rzeźni, jak również oględziny weterynaryjne, administracya rzeźni ma prawo pobierać: od wołu stepowego, 40 kop., od wołu, byka i krowy miejscowej rasy oraz konia—30 kop., od wieprza i świni—20 kop., od cielaka—15 kop., od barana, owcy i kozy—15 kop.

Niesłusznym również uważa administracya rzeźni, zarzut stawiany przez rzeźników, co do pobierania opłaty za używalność obór i chlewów. Twierdzi ona, że zgodnie z § 15 koncesyi (dział 4-ty), rzeźnia ma prawo za każdą dobę pobierać: od sztuki bydła rogatego—20 kop.; od sztuki wieprza i świni—10 kop.; od cielaka 5 kop.; oraz od barana i owcy — 5 kop.

Co się tyczy opłaty, nakładanej przez rzeźnię za mięso przywożone do rzeźni, to zwyczaj ten uzasadniony jest, jak objaśnia administracya rzeźni, i opiera się także na warunku koncesyi.

Mianowicie w dziale 8-ym (§ 15) powiedziano jest, że za sanitarne badanie przywożonego mięsa, na które położona będzie plomba lub stempel, rzeźnia ma prawo pobierać po 20 kop. od puda; zaś w dziale 6-ym tegoż paragrafu, zaznaczono, że za zważanie mięsa w bydłobójni pobiera się od puda po 1 kopiejce; czyli, że pobieranie od przywożonego mięsa po 21 kop. od puda, jak oświadczają rzeźnicy, jest zupełnie legalne.

Tutaj administracya rzeźni wyjaśnia, że zdaniem jej, pobieranie tej opłaty stosowane być powinno do mięsa przywożonego pod każdą postacią, jaką rozumieć należy: łój, sadło i t. p.

Ażeby przekonać się, w jaki sposób uskuteczania się obniżanie opłaty za przywożone mięso, rzeźnia przytacza następujący przykład: Od wieprza jakiejkolwiek wagi rzeźnia pobiera rb. 1 kop. 63, za wszystkie czynności, dokonywane w bydłobójni. Dajmy na to, dostawiono wieprza wagi 7 pudów. Po zabiciu wieprza, ten ma upadku 2 pudy, czyli pozostaje 5 pudów mięsa. Na owe 5 pudów mięsa, ze sztuki zabitej w rzeźni, wypada opłata rb. 1 kop. 63. Tenże sam wieprz zabity po za Łodzią i przywieziony już w postaci mięsa, wagi 5 pudów, pociąga opłatę w stosu 21 kop. od puda, czyli rb. 1 kop. 5.

Z przykładu tego wynika, że zabijanie zwierząt na przedmieściach Łodzi jest korzystnem dla rzeźników, którzy, zdaniem administracyi rzeźni, unikają jej gwoli wyłamywania się z pod przepisów sanitarno-weterynaryjnych. Twierdzeniu rzeźników, jakoby oprócz koncesyi istniała specyalna umowa administracyi rzeźni z magistratem łódzkim na dodatkowe opłaty— stanowczo rzeźnia zaprzecza, tłomacząc, że obowiązują ją tylko warunki koncesyi według której postępuje zupełnie legalnie.

Reasumując powyższe dane, przychodzimy do wniosku, że niektóre tylko żądania rzeźników są słuszne. Skoro rzeźnia miejska pobiera przy uboju zwierząt pewną opłatę na rzecz służby weterynaryjnej do rozporządzenia magistratu, to zdaniem naszem nie powinna być wlaczona opłata za oględziny sanitarne przy wpędzaniu bydła.

Niesłusznem również jest pobieranie dodatkowej opłaty za ważenie zwierząt, skoro istniejące przepisy, zatwierdzone przez ministeryum, rozciągają się na całą gubernię piotrkowską. Przepisy te powinny obowiązywać już choćby dla tego, że wydane zostały później, niżeli uzyskano koncesyę i zawarto kontrakt z miastem.

Nieprawidłową wydaje się nam bezpośrednia zależność rzeźników od przedsiębiorcy, któremu oddano do wyzyskania szlamarnię i który nakłada według własnego uznania ceny za oddawane do czyszczenia kiszki. Sprawa ta wymaga stanowczo uregulowania.

Według nas kwestyę sporną stanowi zabieranie krwi od jednych, a pozostawianie jej rzeźnikom od drugich zwierząt. Kwestya ta wymaga należytego wyjaśnienia, jak należy rozumieć uwagą 3 par. 15.

Sporną również jest kwestya pobierania opłat za przywożone do rzeźni mięso, oraz zakaz administracyi rzeźni karmienia dostarczanych zwierząt przez samego właściciela, któremu nie wolno przywozić ze sobą na terytoryum rzeźni siana.

Rozstrzygniętą być winna także sprawa opłaty od przywiezionego do bydłobójni mięsa.

Zgadzamy się na to, że rzeźnia miejska nie może uwzględnić wszystkich żądań rzeźników, lecz powinna poddać dyskusyi radnych magistratu i władzy weterynaryjnej kwestye, jakie nastręczają wątpliwości co do pobieranych niektórych opłat, jakie rzeźnicy uważają bądź za nielegalne, bądź też za wygórowane.

Sprawa zatargu z rzeźnią wymaga szybkiego załatwienia. Oczekują na to z niecierpliwością mieszkańcy, którzy najdotkliwiej odczuwają brak mięsa i produktów mięsnych.

Rzeźnia, posiadając kontrakt z miastem, na podstawie koncesyi, nie wzięła do serca tej sprawy i nie zatrważa jej bynajmniej chwilowe straty, jakie z powodu strejku rzeźników ponosi.

Rzeźnia nie obawia się również, jak twierdzi, pogróżek rzeźników, którzy postanawiają w razie nie dojścia układów, wyprowadzać się po za granicę miasta i tam szlachtować zwierzęta.

Rzeźnia na tem nic nie straci. W myśl przysługującego jej prawa, twierdzi, nałoży podatek na przywożone mięso, lub zabroni całkiem dowozu.

Wszystko to są półśrodki, gdy tymczasem sprawa zatargu wymaga racyonalnego załatwienia. Być może, że dzisiejsze narady w magistracie, ze współudziałem delegowanego z ramienia gubernatora piotrkowskiego, inspektora weterynaryi p. Kiszkiela, doprowadzą do pozytywnych rezultatów.

W tej chwili Łódź jest bez mięsa. Winni są temu zarówno rzeźnicy jak i rzeźnia. Rzeźnicy o tyle, że mając zatarg z rzeźnią, narazili mieszkańców na brak zupełny mięsa, które obecnie sprowadzać należy z dalszych miast i okolic. Rzeźnia zaś dla tego, że zmusiła rzeźników do tego kroku.

Przed tygodniem administracya rzeźni zapowiadała, że sprowadzać będzie na własne ryzyko zwierzęta na ubój i mięso, w celu sprzedaży konsumentom, a jednak wcale tego nie czyni. Dlaczego?

Zdaniem naszem, większa wina leży po stronie rzeźni, która mając środki i posiadając szeroką koncesyę, nie postarała się z chwilą rozpoczęcia strejku rzeźników o zaopatrzenie miasta w mięso.

Wyczekiwanie bowiem na odstąpienie rzeźników od postanowionych żądań i powrót do rzeźni okazało się złudnem i bezcelowem.

K.

Otwarcie wystawy Maryańskiej.

Wczoraj o godz. 10 zrana nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy Maryańskiej, urządzonej w salach Muzeum przemysłu z okazyi 50 rocznicy ogłoszenia przez Papieża Piusa IX dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najwiętszej Maryi Panny.

W oznaczonej godzinie, w przedsionku sal muzealnych, zgromadzili się członkowie komitetu wystawowego, z prezesem JE. biskupem sufraganem warszawskim, ks. Kazimierzem Ruszkiewiczem na czele, w oczekiwaniu na przybycie JE. Arcybiskupa warszawskiego, ks. Wincentego Chościak-Popiela. Gdy przybył Najdostojniejszy Arcypasterz i przeprowadzony przez członków komitetu zasiadł na przygotowanym fotelu w sali głównej, dał się słyszeć głos organów w tej sali ustawionych, i chór pod dyrekcyą p. Nawrockiego odśpiewał «Bogarodzico», poczem JE. ks. biskup Ruszkiewicz zwrócił się do obecnych na uroczystości z przemową.

Po dokonaniu uroczystości poświęcenia, JE. Najdostojniejszy Arcypasterz zwiedził wystawę.

Mieszcząca się w sali głównej i dwóch bocznych wystawa podzielona jest na 8 działów głównych: 1) naczynia i aparaty kościelne, 2) przedmioty dewocyjne, 3) zbroje starożytne i ordery z wizerunkami Bogarodzicy, 4) obrazy, 5) rzeźby, 6) sztychy, ryciny i fotografie, 7) medale i pieczęcie i 8) bibliografia.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bożesława. Jutro Świątopełka.

WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15. Otwarta od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro nadzwyczajne ogólne zebranie majstrów fabr., Nowy Rynek 6. Początek o godzinie 2 po południu.

— Jutro zebranie Komitetu przeciwżebraczego w sali Przytułku starców i kalek, ul. Dzielna. Początek o godz. 4 po poł.

KRONIKA.

Z ogrodu miejskiego. Z rozporządzenia władz ogród miejski przy ulicy Mikołajewskiej dla publiczności został zamknięty.

Oczyszczenie rzeki Łódki. Magistrat tutejszy postanowił wkrótce przystąpić do oczyszczenia koryta rzeki Łódki, na przestrzeni pomiędzy ulicami Nowomiejską i Franciszkańską, kosztem kasy miejskiej. W dzielnicy tej gęsto zaludnionej i ruchliwej znajdują się targi i sklepy, a mieszkańcy zmuszeni są oddychać wyziewami z rzeki.

Wywłaszczone grunty. Jeszcze w maju 1901 roku dokonano szczegółowego opisu wywłaszczonych gruntów pod budowę kolei Kaliskiej w Karolowie, Redkini, Żabieńcu i Radogoszczu i innych miejscowościach pod Łodzią. Tymczasem do obecnej chwili właścicielom wymienionych gruntów nie przyznano sum, tytułem odszkodowania.

Posiadacze gruntów, w liczbie trzydziestu, są w istnem zakłopotaniu, pomimo bowiem wielokrotnego zwracania się do władz odnośnych, dotychczas nie uwzględniono żądań petentów. Grunty zajęte; kolej Kaliska ciągnie odpowiednie zyski z eksploatacyi, a właściciele posiadłości, nie dość, że pozbawieni są gruntów i wynagrodzenia, płacić jeszcze muszą od nich podatki, które stanowią ciężar nielada w teraźniejszych warunkach ekonomicznych.

Dotychczas powołana „ad hoc" komisya, nie przystąpiła nawet do oszacowania wywłaszczonych gruntów, gdy tymczasem za grunta zajęte pod budowę tejże kolei kaliskiej, w powiecie łaskim, właściciele już dawno otrzymali wynagrodzenia.

To też, nie mogąc się doczekać na wyniki pracy komisyi, właściciele gruntów pod Łodzią, postanowili wystąpić o przyspieszenie sprawy do gubernatora piotrkowskiego.

Bezrobocie w fabrykach. W dniu dzisiejszym zaprzestali pracować w obrębie 3 cyrkułu policyjnego robotnicy w dwóch farykach, mianowicie: Tow. akc. J. K. Poznańskiego (Wólczańska 27) 75 robotników i Franciszka Wagnera (Wólczańska 103) 34 robotników. W danej chwili w obrębie 3 go cyrkułu policyjnego nie pracuje 2,579 robotników w 19 fabrykach.

Natomiast przystąpiono do pracy w fabrykach: Teodora Steigerta, Wilhelma Lurkensa, Braci Zemek i Mertin, Juliusza Kindermana. Maksymiliana Matensa, Gotfrieda Steigerta, Franciszka Ramischa (w tej ostatniej fabryce pracuje tylko 345 tkaczów, pozostali zaś w liczbie 150 dalej strejkują).

W obrębie 4 cyrkułu policyjnego przestali pracować robotnicy fabryk: Moritza Bauera (Piotrkowska 170) 16 rob., P. Harta (Piotrkowska 201) 11 rob., Karola Hoffrichtsra (Piotrkowska 204) 99 rob., Bertholda 82 rob., Zimmera Kocha 25 rob., Szai Rosenbtatta (cała tkalnia) 1,500 rob., M. Auricha 230 rob., Silbersteinu (przedzalnia) 400 rob, Goldmana (tkalnia) 40 rob., B. Kochańskiego 80 rob., Gampe i Albrechta 475 robotn., Hoffrichtera (Kątna 10) 220 robotników. Ogółem tedy w obrębie 4 cyrkułu policyjnego nie pracuje w 31 fabrykach około 18,000 robotników.

Przystąpili zaś do pracy w obrębie 4 cyrkułu policyjnego całkiem lub częściowo robotnicy fabryk następujących: Zindermana, J. Kindermana, Zajlera i Johna, J Rosenthala, oraz Barcińskiego.

Ze straży ogniowej. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Zarządu łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, pod przewodnictwem p. Ludwika Meyera. Załatwiono sprawy następujące: postanowiono zwrócić się z prośbą do p. policmajstra m. Łodzi za pośrednictwem naczelnika straży p. Leopolda Zonera, o usunięcie posterunku wojska w drugim oddziale straży, ponieważ przeszkadza ono w czynnościach straży, jak i ćwiczeniach i t. p., prócz tego niewiadome z nazwiska osoby nadesłały listy, grożąc strażakom II oddziału, że jeżeli stąd wojsko nie wyjdzie, to zburzą cały oddział; 2) postanowiono podnieść tygodniowy zarobek: kominiarzom o 1 rubla, topornikom o 50 kop. i woźnicom o 25 kop., co się tyczy pomocy lekarskiej rodzinom wyżej wymienionych osób, zarząd prośbie tej odmówił; 3) postanowiono zwrócić się do redakcyj pism miejscowych o współudział w zbieraniu ofiar na budowę nagrobku dla strażaków, którzy zginęli podczas pożaru fabryki Gehliga; p. Zoner zobowiązał zająć się załatwieniem tej sprawy; 4) co się tyczy naprawy domu przy ul. Konstantynowskiej № 27, upoważniono p. Gala, opracować kosztorys, który przedstawiony będzie na następnem zebraniu Zarządu; 5) załatwienie sprawy budowy mieszkań nad kancelaryą Zarządu, odłożono do lepszych czasów, gdyż to połączone ze znacznemi wydatkami.

Postanowiono prosić pp.: Scheiblera, Poznańskiego i Leonhardta o zakomunikowanie, które wdowy po poległych strażakach potrzebują zapomóg.

Kupcy galanteryjni. Idąc za ogólnym prądem, dążącym do zaprowadzenia normalnego wypoczynku pracowników na różnem polu przemysłu i handlu, wszyscy właściciele sklepów galanteryjnych, zarówno chrześcianie jak i żydzi, odbyli wspólne narady, na których postanowili unormować czas handlu w sklepach łódzkich. W myśl tego postanowienia wszystkie sklepy zajmujące się sprzedażą wyrobów galanteryjnych, powinny być zamykane, zarówno w dnie świąteczne, jak i poświąteczne o godzinie 9-ej wieczorem; w wigilie zaś świąt o godz. 11 wieczorem. Do tejże godziny mogą być zamykane sklepy galanteryjne na 8 dni przed świętami Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Kuczek.

Każdy z właścicieli sklepów galanteryjnych, w razie wyłamania się z pod powyższego postanowienia, podlega karze: pierwszy raz w kwocie 10 rubli; drugi raz 15 rb.; za trzecim razem 25 rubli. Otrzymane tą drogą pieniądze złożone zostaną w kantorze bankierskim Wilhelma Landau. Gdy suma z kar dosięgnie 100 rubli, rozdzielona zostanie w dwóch równych częściach na chrześciańskie i żydowskie Tow. dobroczynności.

U rzeźników. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu, w ogrodzie Millera przy ulicy Mikołajewskiej nr. 40, zebrali się właściciele sklepów ze sprzedażą wędlin i utrzymujący jatki, aby wspólnie się naradzić, co dalej robić i jak wybrnąć z obecnego położenia. Dyskusye były żywe, a nawet za bardzo żywe, do czego może przyczynił się dzień upalny. Parogodzinne narady nie dały żadnych wyników.

Z cechów. Dnia 4 czerwca o godzinie 3-ej popołudniu odbędzie się posiedzenie czeladzi kowalskich w domu przy ul. Nawrot nr. 38.

Zamknięte razury. Pracownicy felczersey zaprzestali pracy, wskutek czego wszystkie razury zostały zamknięte.

Pociągi spacerowe. Od dnia jutrzejszego na kolei Fabryczno-łódzkiej, będą kursowały trzy pociągi spacerowe pomiędzy stacyami Łódź Koluszki i odwrotnie. Codziennie będą w ruchu aż do dnia 1 września pociągi № 24, który odchodzi z Łodzi fabrycznej, o godzinie 6 minut 35 wieczorem, z Widzewa godz. 6 m. 53, z Andrzejowa godz. 7 m. 6, z Gałkówka godz. 7 m. 27, przychodzi do Koluszek o godzinie 7 m. 41. Pociąg № 23, odchodzi z Koluszek o godz. 8-ej m. 52 wieczorem, z Gałkówka o godz. 9 m. 9, z Andrzejowa o godz. 9 m. 32, z Widzewa o g. 9 m. 49, przychodzi do Łodzi o godzinie 10-ej. Oprócz tego w niedzielę i święta będzie kursował pociąg № 22, który odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 45 rano, z Widzewa o godz. 9 m. 1, z Andrzejowa o g. 9 m. 13, z Gałkówka o godz. 9 m. 33, przychodzi do Koluszek o godz. 9 m. 48 rano.

Na narady. W dniu wczorajszym wyjechał z Łodzi do Petersburga p. Jan A. Surzycki na zapowiedziane narady w sprawie rewizyi podatków od przedsiębiorstw przemysłowych, pod przewodnictwem wice-ministra Timirazjewa.

Strejk w Pabianicach. Idąc widocznie za przykładem Łodzi, wczoraj zastrejkowali rzeźnicy pabianiccy.

Mieszkańcy odczuwają brak mięsa.

Nadesłane. Miejscowi artyści-malarze, przeznaczając dochód z wystawy obrazów w dniu 27 maja r. b. na Pogotowie, przez co nietylko zasilili kasę naszej instytucyi sumą 90 rb. 85 k., lecz także dali dobry przykład innym, wskazali sposób, w jaki mniej więcej przy szczerej chęci można przyjść w pomoc Pogotowiu w obecnej trosce jego o byt materyalny. Z tego względu podwójne szczere „Bóg zapłać" przesłać niniejszem pp. artystom-malarzom poczytuje sobie za miły obowiązek Zarząd Pogotowia.

Plotka. Wczoraj rozeszła się w Łodzi wieść, że Warszawa stoi w płomieniach; rozumie się że była to plotka, puszczona przez jakiegoś szkodliwego żartownisia. Dzwonek telefoniczny nie dawał nam wczoraj z tego powodu spokoju.

Delegacya fabrykantów. Podana przez warszawskie pisma wiadomość, jakoby delegacya fabrykantów tutejszych starała się o audyencyę u J. E. generał-gubernatora warszawskiego, jest nieścisłą. Fabrykanci rozmawiali jedynie z gubernatorem piotrkowskim Arcimowiczem i naczelnikiem kancelaryi generał-gubernatora warszawskiego Jaczewskim.

Pożar w Katarzynowie. Nocy wczorajszej we wsi Katarzynów pod Koluszkami zapaliła się obora, należąca do Jana Grzybowskiego. Ogień, niepostrzeżony na razie przez nikogo, przerzucił się na sąsiednie zabudowania, wskutek czego spłonęły dom mieszkalny, obora i drobniejsze zabudowania gospodarcze. Przyczyna pożaru niewiadoma, straty wynoszą do 2,000 rb.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwu dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Widzewskiej nr. 81 Stanisław Jóźwiak, lat 30, na ulicy Benedykta nr, 56 Ignacy Perel, lat 11 i na ul. Piotrkowskiej nr. 270 człowiek, lat około 50, w stanie nieprzytomnym, bez możności dowiedzenia się nazwiska i adresu, odwieziony został do szpitala św. Aleksandra. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy.

Zabójstwo. Wczoraj po południu na Starym Rynku jakiś młody izraelita rozdawał proklamacye. Zauważył to policyant Zinowjew i zaczął go gonić. Chłopiec wpadł do domu przy ul. Zgierskiej nr. 11. Nagle gromada osób otoczyła Zinowjewa. Dały się słyszeć strzały. Ugodziły one w rękę policyanta. Rany nie są niebezpieczne. Wezwany lekarz Pogotowia rany opatrzył.

Zabójstwo. Do strażnika w Radogoszczu zgłosił się 35-letni Stanisław Obryda, oświadczając, że zabił 24 letniego Józefa Borowskiego podczas kłótni. Strażnik udał się na miejsce wskazane i przed domem Pienczaka znalazł istotnie zwłoki człowieka, w którym poznano Józefa Borowskiego. Zabójca Obryda został natychmiast aresztowany i osadzony w więzieniu. Sprawę skierowano do sędziego śledczego.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Koncert. W dniu 6 czerwca w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej odbędzie się koncert z udziałem sił warszawskich, mianowicie znanego śpiewaka Tadeusza Leliwy, Mieczysława Frenkla, pianisty Karola Szustra, oraz komedyopisarza Bolesława Gorczyńskiego.

Wielki koncert. Dyrektor Joteyko zaprasza za naszem pośrednictwem szanownych lutnistów i lirników na wspólną próbę, mającą się odbyć w piątek o godzinie 9-ej wieczorem w lokalu „Liry" przy ul. Nawrot № 38, róg Widzewskiej, na pierwszem piętrze.

Poranek muzyczny. W dniu jutrzejszym o godzinie 4-ej popołudniu w Szkole Muzycznej p. Maryi Bojanowskiej, przy ulicy Mikołajewskiej № 9, odbędzie się poranek muzyczny. Na program poranku złożą się popisy fortepianowe.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
30/V 1 ppł.	748 6	+20.6	47	Pc W 0	Z dnia 30/V Temperatura max. + 24.1 C.
30/V 9 w.	747 4	+18.2	69	W 0	Temperatura min. +10.6° C.
31/V 7 r.	746.4	+20.2	57	Pd W 0	Opadu 0.0

Bitwa na morzu.

—s—

Rozwiane zostały wątpliwości. Bitwa morska w zatoce Koreańskiej jest faktem stwierdzonym. Stoczono ją w sobotę po południu pod Cuszimą, a wynik był dla śmiałego przedsięwzięcia admirała Rożestwienskiego niepomyślny.

Dotychczas niema i nie może jeszcze być dokładnych sprawozdań o stratach, z których dałoby się na pewnych danych snuć wnioski o rozmiarach następstw; wszelako te wiadomości, które przynoszą ogłoszone dotychczas telegramy, pozwalają stwierdzić fakt, że nadzieje pokładane przez Rosyę w wyprawie Rożestwienskiego nie spełniły się. Zaznaczają to już dziś i dzienniki petersburskie, których głosy komunikuje nam telegraf.

Pewnem zdaje się być, że admirał Rożestwienski z częścią swojej floty zdołał uniknąć pogromu i zdąża do Władywostoku, ścigany przez eskadrę krążowniczą japońską; oprócz tego inna część floty baltyckiej, złożona ze statków o mniejszej szybkości, okrąża podobno Japonię od wschodu.

Ostatecznie więc należy przyjąć za rzecz nietylko możliwą, lecz nawet bardzo prawdopodobną, że we Władywostoku zbierze się jeszcze eskadra do rozporządzenia nowego naczelnego wodza, admirała Birilewa. Ze względu przeto na przyszłe losy wojny, najważniejsza jest kwestya, jaką siłę eskadra ta będzie reprezentowała. Zależeć będzie od tego natężenie i trwałość oporu, jaki ta pozostała flota zdołała przeciwstawić nieprzyjacielowi; o tem, albowiem, żeby mogła pokusić się jeszcze o wydarcie mu panowania nad morzami Azyi wschodniej, nie może już być mowy. Bitwa pod Cusimą rozstrzygnęła ostatecznie sprawę na korzyść Japonii.

Była to największa bitwa od czasów Nelsona, a więc od stu lat prawie.

W prasie europejskiej pod wrażeniem Cuszimy odzywają się znowu głosy na rzecz zawarcia pokoju.

*

Wina za ten fatalny obrót rzeczy nie spływa na admirała Rożestwiensk'ego. Samem przeprowadzeniem wielkiej eskadry wojennej aż pomiędzy Koreę i Japonię wśród tak niesłychanie trudnych warunków dokonał czynu, który zostanie pamiętnym w dziejach wojny. Stanowczość, z jaką szedł w ostatnim tygodniu naprzeciw niebezpieczeństwu, dowodzi, że męstwo jego było bez zarzutu, że naprawdę chciał zwyciężyć lub zginąć. Wielkość poniesionych strat, wśród których zwłaszcza niewątpliwe jest jak się zdaje, zatonięcie jednego z czterech największych dziś pancerników Rosyi, ma znaczenie niepowetowanej katastrofy, wskazuje także, jak bardzo na statkach rosyjskich zdawano sobie sprawę, że idzie tu o coś innego, niż o zręczne wybrnięcie z niebezpieczeństw, bo już wprost o losy wojny, o powetowanie tylu poprzednich klęsk, o podtrzymanie wojennej sławy rosyjskiego sztandaru.

Admirałowi Togo sprzyjały nietylko warunki strategiczne, ale i dziwne szczęście. Gdyby wicher nie był rozproszył mgieł unoszących się w sobotę nad cieśniną Koreańską, losy bitwy byłyby może inne. Japończykom nie byłoby tak łatwo wyszukać pancernik, który może im się wydawał statkiem admiralskim i tak pomyślnie przypuścić atak torpedowców, skierowany przeciw całej masie przepływającego ku północy łańcucha okrętów rosyjskich. Ale niepodobna odmówić i podziwu dla sprawności marynarzów japońskich oraz dla biegłości strategicznej genialnego wodza floty mikada dla spokoju i trafności obliczeń ostrożnych pozornie aż do przesady, ale nie pozostawiających nic losowi i pozwalających działać z ufnością w powodzenie nawet wówczas, gdy przeciwnikowi może się zdawać, że zaniedbania, z jakich pozornie korzysta, zostawiają mu duże korzyści i szanse zwycięztwa.

Zaniedbaniem takiem wydawało się wpuszczenie Rożestwienskiego w morze Południowo-Chińskie, otwarcie przed nim dróg około Formozy, pozostawienie mu możności prowiantowania się u wybrzeży francuskich, a nawet zostawienia transportowców w porcie Wusung. Skutek okazał, że Togo dobrze ważył na szali wszystkie złe i dobre strony trzymania się brzegów ojczystych i że nie pomylił się, przywiązując więcej wagi do zabezpieczenia dróg na morze japońskie, niż do jakichkolwiek przedsięwzięć utrudniających drogę flocie przeciwnika. Liczył on na to, że długość tej drogi, wyczerpanie nerwowe tych, którzy ją odbywali, i osłabienie naturalne statków, skazanych na walkę po tak niesłychanej podróży, będą najlepszą przeciwwagą korzyści, jakie im jego ostrożność zostawiła.

Nowy okres wojny, który się zacznie po bitwie pod Cuszimą, jest ponurą dla rosyjskiej sprawy na Dalekim Wschodzie zagadką. Jak i kiedy rozwiąże się ten problem, nad którego rozwiązaniem pracować mają resztkami sił Liniewicz i Birilew, daremnie byłoby dziś przewidywać.

*

Poselstwa zagraniczne w Petersburgu otrzymały następujące doniesienia. W dniu 27 maja o godz. 7 zrana, eskadra Rożestwienskiego przeszła około zachodniego brzegu Quelparku w dwóch kolumnach. Na przodzie tych kolumn szedł statek wojenny „Żemczug". Wschodnią kolumnę stanowiły statki: «Admirow Nachimow», «Admirał Uszakow», «Admirał Sieniawin» i torpedowce. Zachodnią kolumnę stanowiły pancerniki: «Borodino», „Cesarz Mikołaj II", „Cesarz Aleksander III», „Feldmarszałek Suworow», «Sysoj Wielki», «Nawaryn", «Orzeł", oraz transportowce i torpedowce. Trzeci oddział znajdował się znacznie dalej na południe. Bitwa zaczęła się we wschodniej kolumnie, potemześrodkowała się na zachodzie.

*

Z Tokio donoszą:

Aż do chwili stanowczego stwierdzenia, że Rożestwienski wjechał w cieśninę Koreańską, sądzono w Tokio, że chce wprowadzić w błąd admiralicyę japońską. Admiralicya jednakże, opierając się na swoich ścisłych informacyach, przewidziała plany rosyan. Jeszcze we czwartek bowiem doszła do Tokio depesza gubernatora Hokkaido, donosząca na podstawie telegraficznego raportu z Iturup, że spostrzeżono rosyjskie

Nasz konkurs.

———

II.

Pewnego razu jeden z robotników fabryki Sztillera i Bielszowskiego chciał sobie kupić ubranie i prosił mnie, żebym z nim poszedł, nie wiem, czy w formie świadka, czy tylko żeby coś mu doradzić. Poszedłem z nim na ul. Cegielnianą do żyda, mieszkającego w podwórzu. Wita go bardzo uprzejmie żydówka i pyta się, czego sobie życzy? Odpowiada jej że ubrania. Więc podaje grzeczna żydóweczka garniturek i przymierza. Rękawy krótkie i żadnej formy niema. Wreszcie pyta się: «Co ma kosztować?» Odpowiada, że 25 rubli. Ja patrzę ze zdziwieniem, czy prawda, czy żart, skrzywiłem usta i wołam go, żeby się nawet nie targował bo to nic nie warto. Żydówka na mnie się oburza i mówi co mnie do tego, że ona już handluje parę lat i nikomu krzywdy nie zrobiła, więc i jemu nie zrobi. Jabym za to 5 rb. nie dał, a on już jej podał 16 rb., więc wyrwałem go od tej żydówki a on mi mówi że koniecznie musi kupić ubranie, bo mu potrzebne. Mówię mu, że za drogo, to mi odpowiedział, że będzie spłacał na raty po 30 lub 50 kop. tygodniowo. Pytam się go ile ma pieniędzy; odpowiada mi, że 8 rubli. O! to przecież można za te pieniądze lepsze kupić! Miałem przy sobie 5 rb., pożyczyłem mu i poszliśmy do magazynu kupić garnitu za gotówkę, t. j. za 12 rb. Potem sprzedał kanarka, mnie 5 rb. oddał i był kontent z tego. Ilu robotników w ten sposób przepłaca tandetę?

Tak ubierają się robotnicy i całe ich rodziny!

I w tym punkcie możnaby przeciwko temu zaradzić. Otóż, czyżby nasi panowie pracodawcy nie mogli sprzedawać taniej resztek i towarów wysortowanych, a byłaby to wielka pomoc dla pracowników, bo za towar by częściowo spłacali i tylko za robotę by płacili krawcowi. A mieliby garnitur z dobrego materyału i dobrze zrobiony.

Czy wielu jest takich, którzy nie żyją z żonami i dlaczego? Znam tylko 8-miu. Po większej części rozchodzą się tylko z niedostatków. Mąż woła na żonę, że nie umie gospodarzyć, a ona odpowiada: że kraść nie pójdzie. Wynika z tego kłótnia, następuje bójka i z tej rozpaczy kobieta robi się prostytutką. I z tego powodu rozchodzą się i nie żyją z sobą prawie całe życie.

A na jakich warunkach są pracujący robotnicy w fabrykach? Od ostatniego strejku warunki się nieco poprawiły. Lecz jeszcze jest wiele do życzenia. Pierwsze, że robotnicy podczas choroby otrzymują ledwie połowę płacy zarobkowej. Przecież chory potrzebuje o wiele więcej, aniżeli zdrowy. Każdy pracujący wolałby zamiast jednej kopiejki płacić 3 (od rubla),ażeby otrzymywał całą tygodniówkę. Dlaczego jest kasa chorych? Dlatego, żeby mieć mniej więcej jakie wsparcie, żeby robotnik nie został doprowadzony do ostatniej nędzy podczas choroby.

O ile żony i dzieci pomagają mężom do utrwalenia bytu? W mieści Łodzi kiepski jest byt, gdzie mąż sam pracuje, ale też wiele się nie poprawia, gdy mąż pracuje razem z żoną. Mąż zarabia od 4 do 6 rubli tygodniowo, a żona od 4 do 5 i jest czworo dzieci, więc pozostają dzieci w domu bez opieki. Najstarszy syn lub córka musi mniejsze pilnować, obiad ugotować, który matka przyszykuje. Jeżeli ma dwoje dzieci lub jedno, to go odprowadza do sąsiadki, jeżeli jej ufa i mieszka w tym samym domu, a niektóre matki odnoszą o kilka domów dalej, pozostawiwszy drzwi zamknięte na klucz, i za tę obsługę samych tylko dzieci płacą 1 rb. 20 kop. tygodniowo. Co do obiadów, to gotuje je w przeddzień wieczorem i jeśli przychodzi na obiad, to dopiero odgrzewa lub nawet jedzą zimne. Jeżeli żona, pracująca w fabryce, weźmie służącą za gospodynię, to tylko na nią musi pracować, a jak matka odchodzi do fapryki, to dzieci krzyczą za matką, jakby ich kto ogniem parzył, tak się boją służącej. To, co napisałem w powyższym punkcie, tom wszystkiego doświadczył, jak moja żona pracowała. Synek najstarszy miał 8 lat, to zostawał w domu za gospodarza przez dwa lata, a jak miał 10 lat, to dopiero poszedł do szkoły i miał do 8 lat z 15 matek, będąc przenoszony od jednej do drugiej. Jakie to bolesne, że dzieci takich rodziców, którzy oboje pracują w fabryce, nie umieją pacierza, jak jakie dziki. A ileż jest tych małych murzynków, chodzących z torebkami zawieszonemi na szyi i zbierających węgiel, ten skarb zimowy. Ci mają matkę w domu, bo ta nie umie żadnej roboty. Dzieci wołają chleba, trzęsą się z zimna, a tu niema za co bułki lub chleba kupić, ani czem w piecu napalić, wychodzi więc matka z dziećmi na ulicę, zakłada dzieciom torebki na szyję i każe zbierać węgiel, który się z przepełnionych wozów usypuje, nie zważając na wypadki, które się bardzo często trafiają. Gdy podrosną, nauczą się dobrze biegać za wozami, to się czepiają wozów i zrzucają węgiel na ziemię, a drudzy go zbierają. Potem się razem schodzą i skradziony takim sposobem węgiel sprzedają. Takim też sposobem niektórzy robotnicy ogrzewają mieszkania.

Co za ludzie wyrastają z takich zbieraczy węgla? Tego się już każdy domyśla. Tu bardzo są nam pożądane ochronki dla dzieci. Nie byłoby tyle kalek, ułomnych i głupkowatych.

Na jakich warunkach jeszcze robotnicy pracują w fabrykach? O tem już każdy wie. Każdy pracodawca może z różnych przyczyn wydalić swego pracownika z wypowiedzeniem dwutygodniowem, lub bez tegoż. Jeżeli robotnik zostaje wydalony z fabryki, czego się wcale często nie spodziewa, to mu natychmiast bieda w oczy zagląda. Dlaczego? Każdy powie, że nic sobie nie zaoszczędził; bo czy może który z takich robotników, mający kilkoro dzieci i zarabiający od 4 do 7 rb. tygodniowo, składać do kasy oszczędności?

Tu wymieniłem tylko dwie rodziny i dwa mieszkania, aby dać pojęcie, ile w tak wielkiem mieście, jak Łódź, jest niewygodnych mieszkań, to w suterynach, to na poddaszach, świecących dziurami, brudem, ziejących wilgocią, wszystkie są wynajęte, gdyż robotnikowi chodzi o to, aby tylko miał tanio mieszkanie.

Więc potrzeba nam: szkół, tanich łaźni, familijnych domów i bibliotek takich, jakie są w Warszawie przy Dobroczynności.

———

okręty wojenne, oraz inne okręty, należące do floty rosyjskiej. Wyspa Iturup położona jest na północo wschód od Jesso. Wobec tego faktu możnaby było przypuszczać, że Rożestwienski wysłał te okręty jako patrol, i że zamierza przedostać się przez cieśninę La Perouse'a.

Ale japońska admiralicya nie dała się ani na chwilę wprowadzić w błąd; pozwoliła też Rożestwienskiemu pod osłoną gęstej mgły wpłynąć w cieśninę Koreańską i zaatakowała go dopiero pomiędzy godziną 2 ą a 3 ą po południu.

*

Jeżeli dokładna jest depesza ze źródła japońskiego, to pomocnicza eskadra admirała Niebogatowa już nie istnieje, wszystkie bowiem okręty do niej należące, mianowicie «Imperator Nikołaj I», «Admirał Uszakow», «Admirał Sieniawin» i «Admirał Apraksin», oraz krążownik opancerzony «Władimir Monomach» zatonęły lub dostały się w ręce japończyków.

Do właściwej eskadry Rożestwienskiego należały pancerniki: «Borodino», «Aleksander III» i «Oreł»; krążowniki: «Admirał Nachimow», «Dmitrij Donskoj», «Świetlana» i «Izumrud», oraz okręty przewozowe «Kamczatka» i «Irtysz» — również zatopione lub zebrano przez japończyków.

*

Z okrętów powyższych największemi były pancerniki «Oreł», «Borodino» i «Imperator Aleksander III», liczące wszystkie po 13 700 ton objętości. Pancernik «Imperator Nikołaj I» był znacznie mniejszy, liczył bowiem tylko 9 800 ton objętości.

Jak widać, pancernik «Kniaź Suworow», będący okrętem admiralskim eskadry, przedarł się szczęśliwie przez linię okrętów japońskich.

*

Cała flota admirała Rożestwienskiego składała się z 8 pancerników, tj. z wykończonych w roku 1902 okrętów: «Kniaź Suworow» i «Orzeł», każdy pojemności 13,700 ton i 782 ludzi załogi, z równie wielkich, a wykończonych w r. 1901 okrętów «Cesarz Aleksander II» i «Borodino», z pancernika bojowego «Osłabia», z roku 1898 (objętość o 800 ton mniejsza, załoga 769 ludzi), «Nawaryna» (r. 1891—621 ludzi); „Sysoj Wieliki" (objętość 10,600, załoga 586) i z pancernika „Cesarz Mikołaj I" z r. 1886, objętości 9,800 ton, z załogą 621 ludzi. Wszystkie te pancerniki płynąć mogły z szybkością 14 do 18,5 węzłów na godzinę. Z krążowników opancerzonych posiadała eskadra trzy okręty starego typu «Dymitr Dońskí» (6 200 ton z r. 1883 — 95), «Admirał Nachimow» (8,000 ton, r, 1885 — 99) i «Włodzimierz Monomach», najstarszy, jeszcze z r. 1882 pochodzący, okręt o 5,800 tonach i 493 ludziach załogi. Z dalszych krążowników miał adm. Rożestwienski 6 do swego rozporządzenia, tj. «Amora», „Oleka", „Żemczuga," „Izumruda," „Ałmaza" i „Świetlanę", zbudowane od r. 1896 do 1903, pojemność ich wynosi od 3,200 do 6.800 ton, a załogi liczą od 334 do 573 ludzi.

Do eskadry baltyckiej należały jeszcze 3 pancerniki do obrony wybrzeży: „Aomirał Uszakow", „Admirał Sieniawin" i „Generał admirał Apraksin."

Liczba towarzyszących tej potężne morskiej torpedowców, kontrtorpedowców, okrętów pomocniczych i t. p. nigdy nie była dokładnie znana, musiała jednak być równie znaczna. Dodać w końcu należy, że do tej siły bojowej przyłączyła się jeszcze znaczniejsza liczba krążowników pomocniczych, z których 3 duże i bardzo szybkie, służące dawniej jako statki kuryerskie na linii Hamburg—Ameryka. Za flotą płynęło około 30 wielkich okrętów transportowych.

*

Dzienniki londyńskie krytykują sposób, w jaki admirał Rożestwienski ustawił okręty swoje, dążąc przeciwko japończykom. W pierwszej bowiem linii dążyły pancerniki bez żadnej osłony, a w drugiej dopiero krążowniki i kontrtorpedowce.

Wobec takiego porządku bojowego napad torpedowców japońskich musiał pomieszać szyki eskadry rosyjskiej.

Z drugiej strony przypuszczają, że Rożestwienski ustawił tak okręty, spodziewając się ataku z tyłu.

*

Jak donoszą z Paryża, stacya japońska telegrafu bez drutu na wyspie Quelpart oddała flocie japońskiej usługi nieocenione. Ztamtąd, już od czwartku, otrzymywał Togo wiadomości o każdym ruchu eskadry Rożestwienskiego.

Bezpośrednio przyczyniła się do zwycięstwa japońskiego mgła, która panowała w sobotę do godz. 3 po południu w cieśninie Koreańskiej, ukryła bowiem przed oczyma marynarzy rosyjskich atak kontrtorpedowców japońskich, które w liczbie 40 ruszyły do ataku przeciwko dążącym w pierwszej linii pancernikom rosyjskim.

*

„Nowoje Wremia« mówi: Eskadra Rożestwienskiego słabsza od japońskiej zmuszona była walczyć w nader trudnych warunkach, jednak dawała ona nadzieję zwycięstwa. Zdaje się wszakże, że nadzieje te nie ziściły się i czeka nas nowe nieszczęście.

*

«Birżewyja Wiedomosti» donoszą: W Petersburgu coraz bardziej rozszerzają się złowieszcze pogłoski o losach floty. Trudno jest temu wierzyć, lecz twierdzić, że pogłoski te są niezgodne z brzmieniem telegramów, znaczyłoby to samo, co odwracać oczy od klęski. Grzechem tedy będzie taić to, że zniknęła nadzieja przywrócenia panowania rosyjskiego na morzach Japońskiem i Żółtem.

*

Admirał Zenobiusz syn Piotra Rożestwienski ukończył szkołę marynarki w Petersburgu w 1876 roku. Za osobiste odznaczenie otrzymał w roku 1885 rangę kapitana II klasy. Dowodził następnie krążownikiem opancerzonym „Władimir Monomach" i pancernikiem „Pereświet." W roku 1898 mianowany został kontr-admirałem, a w r. 1902 adjutantem Jego Cesarskiej Mości za znakomite przeprowadzenie manewrów floty baltyckiej w obecności Wilhelma II. W roku 1903 wreszcie stanął na czele sztabu marynarki w stopniu admirała.

Liczy obecnie 56 lat.

*

Kontradmirał Mikołaj syn Jana Niebogatow liczy obecnie 55 lat. Ukończył w 1871 r. szkołę marynarki w Petersburgu z odznaczeniem, pocem spędził 15 lat w sztabie floty baltyckiej. Odznaczył się kilkakrotnie podczas manewrów, a zwłaszcza w latach 1883 i 1885. W r. 1888 otrzymał stopień kapitana I rangi, a w r. 1901 kontradmirała.

Od lata 1903 r. stał na czele eskadry ćwiczebnej na morzu Czarnem.

*

Admirał Togo liczy obecnie tyleż lat, co admirał Rożestwienski. Należy do starożytnego klanu Sacura szlachty japońskiej, z którego dawnemi czasy wyłącznie werbowano oficerów i załogi marynarki japońskiej.

Już jako kadet wyjechał do Anglii i tam dokończył wykształcenia w szkole marynarskiej w Greenwich.

W roku 1893 Togo razem z admirałem Ito ułożył plan reformy marynarki japońskiej i osobiście doglądał budowy pancerników, oraz krążowników, które obecnie oddały mu usługi tak znakomite.

W roku 1894, w chwili wybuchu wojny japońsko-chińskiej, mianowany kapitanem pancernika «Naniwa», napadł i zniszczył pancernik chiński «Kowszing.» Brał następnie udział w bitwie morskiej u ujścia rzeki Jalu, oraz w oblężeniu portu Weihaiwei. Po wojnie otrzymał stopień kontradmirała i naczelnika portu wojennego w Maizuru.

Ze względu na okazane znakomite zdolności strategiczne, mianowano go następnie członkiem sztabu marynarki, a w chwili rozpoczęcia wojny obecnej dowódcą głównej eskadry japońskiej.

*

Słychać, że dwóch komendantów eskadry admirała Niebogatowa, widząc ogólną zagładę, szukało dobrowolnie śmierci w nurtach morza.

*

Amerykański attaché morski telegrafuje z Tokio, że okręty rosyjskie płynęły w chwili rzucenia się na nie japończyków przez cieśninę w podwójnej kolumnie. Z prawej strony płynęło 7 pancerników, z lewej krążowniki. Japończycy otwarli atak 70 torpedowcami, z których część bądź zatonęła, bądź uległa uszkodzeniu.

*

Dalsze szczegóły o bitwie sobotniej przedstawiają się jak następuje:

Admirał Togo znajdował się w sobotę zrana przy wszystkiemi okrętami swojemi w zatoce Mozampo. Nagle nadeszły od strony Quelpartu depesze bez drutu, zapowiadające zbliżenie się floty baltyckiej. Później doniosły okręty rekonesansowe, że rosyanie płyną nie kanałem zachodnim (Broughtona), pomiędzy Koreą a Czuszymą, lecz wschodnim, pomiędzy Czuszymą a brzegiem japońskim.

Wiadomość ta wywołała wśród japończyków silne zdziwienie. Togo nakazał okrętom okrążyć niezwłocznie wyspę od północy. Wówczas ujrzeli japończycy flotę baltycką, zbliżającą się w dwóch kolumnach. Togo skierował niezwłocznie ku niej żywy ogień, i wypuściwszy naprzód torpedowce, wyrządził w szeregach floty rosyjskiej straszne spustoszenia.

Naprzód zaatakował on centrum, gdzie znajdowały się przeważnie starsze okręty. Piekielny ogień japończyków wywołał zamieszanie wśród linii rosyjskiej; wkrótce obadwa skrzydła wyszły również z równowagi. Rosyanie odpowiadali wogóle słabo.

Wkrótce okręty rosyjskie zaczęły iść pod wodę; inne wpadły do rąk japońskich. Katastrofa ogólna niedługo dała na siebie czekać.

*

Słychać, że okręty rosyjskie «Orzeł» i «Admirał Nachimow» wyleciały w powietrze. Pancernik «Cesarz Mikołaj», ciężko uszkodzony przez torpedowiec japoński, został przez własną załogę wysadzony w powietrze. «Kamczatka» dostała się w ręce japończyków. «Dymitr Donskij» ciężko uszkodzony, mając 200 ludzi załogi wraz z oficerami na pokładzie,schronił się do miejscowości Hamada, w prowincyi japońskiej Iwami. Setki ciężko ranionych rosyan wyładowały w okolicy Jamagaszi w łodziach. Wielu z nich uczepionych było o szczątki okrętów.

*

Okręt admiralski «Kniaź Suworow», na którym znajdował się admirał Rożestwienski, zatonął.

*

Z Tokio donoszą: Zabrani przez japończyków do niewoli marynarze rosyjscy z okrętów «Nachimow», «Uszakow» i innych wyładowali na brzegu japońskim. Japończycy umieścili ich w okręcie lazaretowym. Dotychczas przywieziono do Sasebo 2223 jeńców rosyjskich.

Dzienniki podnoszą wysoko wirtuozowstwo, z jakiem Togo pokonał flotę rosyjską. Zarazem jednak oddają pochwały Rożestwienskiemu, który trudne swoje zadanie usiłował rozwiązać z wielką odwagą.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—≈—

Berlin, 30 maja. Doniesienia o losach pancernika «Sysoj Wielikij» są sprzeczne. Według ostatnich telegramów z Nowego Jorku «Sysoj Wielikij» i «Kniaź Suworow» są uszkodzone, ale nie wzięte do niewoli. Admirał Rożestwienski ranny.

Waszyngton, 30 maja. «Morning Post» donosi: Departament marynarki otrzymał urzędowie:

«Książę Suworow» zatonął. Gdzie Rożestwieński nie wiadomo.

Poseł amerykański w Tokio donosi, że dnia 21 b. m. eskadra baltycka zatopiła parowiec nie amerykański lecz angielski.

Londyn, 30 maja. Poselstwo japońskie ogłosiło telegramy urzędowe Togo, w których mówi on, że 27 go b. m. rano zauważono flotę rosyjską. Połączona eskadra japońska wyruszyła naprzód i zaatakowała rosyan w pobliżu Okinoszimy, zadając im porażkę. Na dno poszły 4 okręty rosyjskie, a inne uległy poważnym uszkodzeniom. Uszkodzenia okrętów japońskich nieznaczne.

Seul, 30 maja. Do «Daily Mail» telegrafu-

ją; Wczesnym rankiem Togo ze wszystkiemi silnemi okrętami bojowemi znajdował się w Mozampo. Rosyanie dążyli cieśniną Koreańską pomiędzy Cuszimą i Japonią. Togo najszybszym biegiem okrążył wyspę i rozpoczął okropny ogień przeciwko skrzydłu lewej kolumny i frontowi prawej. Pośród rosyan wynikł popłoch. Japończycy parli ich wzdłuż wybrzeża japońskiego, gdzie okręty rosyjskie były atakowane przez znajdujące się tam okręty nieprzyjacielskie. Wielokrotne ataki torpedowców japońskich powiodły się. Okręty rosyjskie, które zdołały ujść prawdopodobnie dotrą do Władywostoku.

Londyn, 20 maja. Biuro Reutera donosi: Według otrzymanych z Tokio doniesień, Toga z d. 29 maja, japończycy ścigali rosyan w d. 28 maja i uderzyli na nich przy skałach Bankwit, na północo-wschód od Okinoszimy. Eskadra rosyjska składała się z pancerników: «Mikołaj I», «Orzeł», «Siniawin», «Apraksin» i z krążownika «Izumrud».

Bitwa morska trwa jeszcze.

Waszyngton, 30 maja. Konsul amerykański w Szanghaju donosi, że krążownik floty ochotniczej «Smoleńsk» znajduje się w Wuzunie.

Londyn, 30 maja. Poselstwo japońskie ogłosiło telegram, z którym zgodnie siły japońskie ponowiły napaść dnia 28 b. m., przyczem kilka statków wojennych rosyjskich zostało przez japończyków ujętych.

Szanhaj, 30 maja. «Morning Post» donosi: Statki transportowe rosyjskie w dniu 29 podniosły ponownie swoje flagi. Pomiędzy władzami chińskiemi i rosyjskiemi prowadzone są układy o znajdujące się w Wuzunie statki weglowe. Admirał chiński grozi rozpoczęciem ognia jeżeli statki te opuszczą port.

*

Petersburg, 30 maja. Najpoddańszy telegram Liniewicza:

Władywostok, 29 maja.

I. Przybył tutaj krążownik 2-ej klasy «Ałmaz». Komendant krążownika doniósł, że d. 27 maja eskadra Rożestwienskiego w cieśninie Cuszimskiej rozpoczęła bitwę z flotą japońską.

W bitwie dziennej zatopione zostały pancerniki: «Książę Suworow», «Borodino», «Osłabia» i krążownik «Ural». Pancernik «Cesarz Aleksander III» miał silne uszkodzenia.

Na początku bitwy raniony został generał-adjutant Rożestwienski, którego przewieziono na inny okręt.

Po odłączeniu mojego krążownika od eskadry, po nadejściu ciemności bitwa została wznowiona. Wyniki bitwy nocnej nie wiadome. «Ałmaz», odcięty od reszty eskadry, przedostał się do Władywostoku.

II Według wiadomości dodatkowych, otrzymanych przez komendanta portu władywostockiego, od komendanta krążownika «Ałmaz», w bitwie dziennej okręt transportowy «Kamczatka» odniósł bardzo poważne uszkodzenia. «Ałmaz", odcięty od eskadry, nie będąc w możności połączenia się z nią, popłynął do Władywostoku.

Na „Ałmazie" zabity porucznik Moczalin i czterech szeregowaów, rannych 10 szeregowców, z nich trzech bardzo ciężko.

III. Wiadomości o tem, kto z załóg okrętów uratowany, a kto zginął, niema.

*

Petersburg, 30 maja. Ogłoszono deklaracyę o wymianie posyłek pocztowych pomiędzy Rosyą a Persyą.

Petersburg, 30 maja. Komunikat urzędowy. W miniseryum spraw wewnętrznych obecnie gromadzą i porządkują materyały, które posłużą do narad i rewizyi ustaw ziemskich i miejskich.

Praca ta, obejmująca sprawy, tak wynikające z poprzednich, jak z obecnych ustaw ziemskich i miejskich, wyjaśnienia senatu w różnych sprawach działalności ziemskiej i miejskiej, różne prośby ziemstw i miast, może być ukończona w jesieni, poczem okaże się możliwe powołanie przewidzianych w Najwyżej zatwierdzonej d. 4 (17) lutego r. b. uchwale Komitetu ministrów osobnych narad do opracowania projektów nowych ustaw ziemskich i miejskich, przy udziale 68 przedstawicieli z wyboru instytucyj ziemskich i 55 z miast.

Kierując się wypowiedzianemi na naradach poglądami w odpowiedzi na pytania, postawione przez prezesa, podkomisye, utworzone z narad, opracują projekty ustaw ziemskich i miejskich, które, po zatwierdzeniu ich w porządku prawodawczym, będą wprowadzone w 24 guberniach ziemskich i w 775 miastach, w których obowiązuje ustawa miejska z r. 1892.

Następnem zadaniem ministeryum spraw wewnętrznych, zakreślonem w tej samej uchwale Komitetu ministrów, będzie rozpoznanie możliwości zastosowania nowej ustawy o instytucyach ziemskich w 9 guberniach kraju Północno-Zachodniego i Południowo Zachodniego, oraz rozpoznanie projektu wprowadzenia ziemstw w Syberyi, opracowanego na miejscu w wykonaniu Najwyższego Reskryptu do generał gubernatora wojennego irkuckiego.

W końcu niewątpliwie znajdzie się na porządku dziennym sprawa rozszerzenia reform ziemskich i miejskich także i na inne gubernie i kraje, nie posiadające obecnie organów samorządu.

W kraju Nadwiślańskim sprawa wprowadzenia ziemstwa poruszona została z inicyatywy generał-gubernatora warszawskiego.

W guberniach nadbaltyckich projekt rozpoznawany jest z inicyatywy szlachty miejscowej, na zasadzie Najwyższego Ukazu do senatu z d. 18 lutego o ulepszeniu ustroju państwowego i o polepszeniu bytu narodowego.

Petersburg, 30 maja. Wznowiła prace swoje komisya wiceministra skarbu Timirazjewa w sprawie rewizyi prawa o podatku przemysłowym. Pzzedstawiciel ministeryum skarbu oświadczył, że pożądany jest udział przedstawicieli ziemstw i zarządów miejskich w pracach komisyi. Aby zapobiedz odroczeniu prac obecnego składu komisyi do jesieni, kiedy to mogliby być wybrani przedstawiciele ziemstw, prezes powiedział, że ministeryum spraw wewnętrznych mogłoby powołać przedstawicieli ziemstw i miast oddzielnie. Komisya przystąpiła do rozpoznania opracowanego przez ministeryum skarbu, zgodnie z poczynionemi w grudniu uwagami, projektu prawa o podatku przemysłowym.

Helsingfors, 30 maja. W sądzie Retchofskim roztrząsano sprawą Chojetala, oskarżonego o zabójstwo prokuratora senatu, Johansena. Chojental wypowiedział mowę, obejmującą 180 stronic, w której opisuje swoje życie i wstąpienie do służby w korpusie żandarmeryi. Na skutek prośby oskarżyciela publicznego oraz podsądnego, sprawa odłożoną została do 20 czerwca.

Kijów, 30 maja. Na posiedzeniu Towarzystwa rozpowszechniania nauki elementarnej przyjęto rezolucyę, dopominającą się koniecznego pozostawienia siłom społecznym szerokiego udziału w sprawie oświaty ludowej, jak również nadania Towarzystwu prawa odbywania posiedzeń według własnej woli przy drzwiach zamkniętych lub otwartych.

Paryż, 30 maja. Doniesienia o stratach rosyjskich wywołują wrażenie przygnębiające, jednakże ton artykułów głównych dzienników porannych bardzo jest powściągliwy. Według ogólnego przekonania należy koniecznie doczekać się wiadomości o stratach japończyków i liczbie okrętow rosyjskich, które dotarły do Władywostoku.

Petersburg, 30 maja. Najpoddańszy telegram generała Liniewicza z dnia 29 b. m. donosi: „Japończycy, zajmujacy w dniu 25 maja Symiaoczen w nocy na 26 opuścili tę miejscowość i cofnęli się na południe do linii Ajszykipu. Na lewem skrzydle przednie oddziały japońskie w d. 25 wyparły rosyjskie posterunki lecz w końcu zostały odparte.

OTRZYMANE PO POŁUDNIU.

Londyn, 31 maja. Prasa tutejsza podaje o losie admirała Rożestwienskiego najróżniejsze wieści.

«Daily-Express» donosi, że skoro przywieziono rannego Rożestwienskiego z pancernika «Suworow», który zatonął i ulokowano admirała na drugim okręcie, okręt ten również zatonął.

Według innej wersyi okręt ten został wzięty do niewoli przez japończyków.

W niewoli japońskiej również znajdują się: kontradmirał Niebogatow i Felkersam.

Londyn, 31 maja. Japońskie poselstwo komunikuje następującą urzędową depeszę z Tokio:

W dniu 30 b. m. japończycy wzięli do niewoli 4 pancerniki rosyjskie, z nich «Orzeł» został odstawiony do Mandżi, „Mikołaj I", «Admirał Apraksin", «Admirał Sieniawin" zostały odstawione do Sasebo.

Togo donosi, że stwierdzono, iż zatopione zostały 2 pancerniki rosyjskie, jeden pancernik do obrony brzegów, 5 krążowników, 2 statki wojenne specyalne, 3 kontrtorpedowce.

Wzięto do niewoli 2 pancerniki, 2 pancerniki do obrony brzegów, jeden specyalny okręt służbowy i jeden z kontrtorpedowców.

Wzięto do niewoli rosyan przeszło 2000 załogi.

Japońskiej eskadry nie uszkodzono.

Kobe, 31 maja. „Daily Expres" donosi: Statki rybackie japońskie uratowały wielu marynarzów rosyjskich.

Jak opowiadają wzięci do niewoli rosyanie, że dalekonośność dział japońskich okrętowych sprawiła to, że okręty japońskie były po za linią strzałów.

Skutkiem niespodziewanego ataku na statkach rosyjskich powstała wielka panika i zamieszanie, którą spotęgowały jeszcze silne wybuchy min.

Cintao, 31 maja. „Daily Telegraph" donosi, że straty japończyków wynoszą 2 pancerniki, 1 krążownik i 9 torpedowców.

Petersburg, 31 maja. Do „Rusi" telegrafują z Władywostoku, że 30 b. m. wpłynął do portu torpedowiec „Groznyj". Kapitan jego Andrejewskij opowiada, że niszczyciel japoński prześladował go, „Groznyj" ostrzeliwał się, dotąd, dopóki wróg nie zatonął. Na „Groznym" zabity jeden oficer, trzech majtków. Torpedowiec przybył do Władywostoku nieuszkodzony.

Szanhaj 31 maja. „Morning Post" donosi, że załoga transportowców „Korei" i „Swiru» komunikuje, iż jeden japoński pancernik spalił się, 2 krążowniki zatopiono, oraz ucierpiało ośm torpedowców japońskich.

Berlin, 31 maja. «Local Anzeiger» donosi z Tokio, że pancernik rosyjski «Mikołaj I» silnie uszkodzony został przez miny. Załoga jego usiłowała wysadzić go w powietrze, co jednak nie powiodło się jej.

Przybył do Szanghaju transportowiec „Korea», który ma przestrzeloną prawą stronę górnego pokładu.

Do Szanghaju nadchodzi coraz więcej uszkodzonych statków.

Nodżi, 31 maja. «Daily Telegraph» donosi, że kapitana statku „Nachimow" i drugiego oficera, wyczerpanych zupełnie utrzymywaniem się na falach, ocalili rybacy japońscy i odstawili ich do Simonoseki.

Berlin, 31 maja. Zdaniem pism miejscowych porażkę floty rosyjskiej spowodowały przeważnie torpedowce.

Tomsk, 31 maja. Przejechał tędy generał Birilew.

*

Petersburg, 31 maja. Gubernator miński hr. Musin-Puszkin został zaliczony do ministeryum spraw wewnętrznych.

Urzędnik do szczególnych poruczeń przy generał gubernatorze warszawskim Borzenko, mianowany kurskim wice-gubernatorem.

Batum, 31 maja. Został tu zabity turecki Abi. Zabójcy uciekli.

Szuja, 31 maja. Rozpoczęło się bezrobocie w tutejszych fabrykach. Pierwsza stanęła fabryka Nieburczyłowa.

Kalisz, 31 maja. Zaprzestało roboty 800 szewców. Panuje spokój zupełny.

Kalisz, 31 maja. Rozruchy rolne w okolicach Ozorkowa rozpoczęły się po strejku w fabrykach miejscowych. Dzięki zarządzeniom administracyjnym panuje spokój.

Paryż, 31 maja. Tutejsze poselstwo japońskie zaprzecza wiadomości, jakoby rząd japoński zażądał od Francyi wynagrodzenia pieniężnego za naruszenie neutralności na wodach Indo-Chin.

Rada Opiekuńcza
Szkoły handlowej 7-klasowej w Łodzi

zawiadamia niniejszem, że egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 31 maja (13 czerwca) r. b., o godzinie 9-ej rano.

Podania przyjmuje Dyrektor szkoły w poniedziałki, środy i piątki, od godziny 12-ej do 2-ej po południu. 737.2.1

HELENÓW.

Jutro, w czwartek,

Koncert poranny
Początek o godzinie 6-ej rano.
Wejście 15 i 5 kop.

Koncert popołudniowy
Początek o godzinie 4-ej popoł.
Wejście 20 i 10 kop.

741—1—1

Grand-Hotel - Grand-Café.

Otwarcie ogrodów nastąpi w czwartek dnia 1 czerwca r. b.

Codziennie KONCERT

Orkiestry włościańskiej SIENKIEWICZA

pod dyrekcyą 7-letniego **Henryka Sienkiewicza.**

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.
W dni niedzielne i świąteczne o godzinie 7-ej wieczorem. 740

Wejście dla dorosłych 15 k., dla dzieci 5 k.

Sąd Okręgowy Piotrkowski

na posiedzeniu w dniu 10 (23) maja 1905 roku postanowił: 1) Ogłosić upadłość fabrykanta łódzkiego

HERMANA v. HERC MAZLA

uznając początek upadłości z dniem 16 lipca st. st. 1904 roku, aż do czasu wyjaśnienia sprawy, 2) majątek upadłego gdziekolwiek się takowy znajduje opieczętować, 3) upadłego Hermana v. Herc Mazla osadzić w Warszawskim więzieniu za długi, 4) Sędzią-Komisarzem mianować członka Sądu P. L. v. Siversa, kuratorem zaś pom. adw. przys. Józefa Kona, 5) wyrok niniejszy ogłosić w porządku przez prawo ustanowionym.

Za Zgodność
Kurator masy
Pomoc Adwok. Przysięg.
Józef Kon.

Sędzia Komisarz
upadłości
HERMANA v. HERC MAZLA

wzywa niniejszem wierzycieli wspomnianej masy, ażeby w dniu 24 maja (6 czerwca) 1905 r. o godzinie 10 rano, stawili się do III wydziału cyw. Sądu Okręgowego Piotrkowskiego, celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz (P. L. v. Sivers).
Za zgodność
Kurator masy
Pom. Adw. Przys.
Józef Kon.

739—1

POŚCIEL I PIERZE

czyści i dezynfekuje za pomocą parowej maszyny najnowszej konstrukcyi Zakład dezynfekcyi parowej i parowo-formalinowej **J. Hejninger i S-ka** Zachodnia № 49. Zlecenia załatwia w ciągu 6—10 godzin. 465—12—6

W imieniu JEGO CESARSKIEJ MOSCI.

Sąd okręgowy piotrkowski w komplecie składającym się: z Przewodniczącego N. N. Lermontowa i Członków Sądu: W. M. Cytowicza, W. S. Tysskiego i W. M. Smereczyńskiego, w d. 3/16 maja r. b. postanowił: ogłosić upadłość kupca łódzkiego LAZARA MAGAZANIKA. cofając początek upadłości w dzisiejszym stanie rzeczy do d. 1 maja st. st. 1904 r.; majątek upadłego, gdzie tylko takowy znajdować się będzie, opieczętować: sędzią-komisarzem mianować członka sądu W. M. Cytowicza, Kuratorem zaś Adw. Przys. Żelazowskiego; do czasu wyjaśnienia charakteru upadłości oddać Magazanika pod dozór policyjny; niniejszy wyrok ogłosić w ustanowionym porządku i opatrzyć go rygorem natychmiastowej wykonalności.

Zgodność z oryginałem poświadczam
A. Żelazowski, Adw. Przysięgły.

Na mocy decyzyi Sędziego Komisarza wzywam wszystkich wierzycieli upadłego Lazara Magazanika, by w dniu 24 maja (6 czerwca) r. b. stawili się do Sądu Okręgowego w Piotrkowie do wydziału postępowania uproszczonego, a to celem przedstawienia, w myśl art. 480 Kod. Handl., potrójnej liczby kandydatów, z pomiędzy których mianowani będą syndycy. — Łódź, d. 17 (30) maja 1905 r.

Kurator **Antoni Żelazowski,**
Adwokat Przysięgły.
738—1

842



Peleryna męska z szarego lub bronzowego włochatego materyału rb. **12.** **Kamizelka** modna rb. **2.50.** **Spodnie** rb. **4** 75

u EMILA SCHMECHLA
Piotrkowska 98.

Drobne ogłoszenia.

Bez szwu. Pończochy, pończoszki, skarpetki, nadrabianie. Piotrkowska 176 Suchowska. 797—4pc2

Dowód za nr 276358 filii I-ej łódzkiej Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Zachodnia 31, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 826—3—3

Dowód za nr. 41611 filii II łódzkiej Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego na zastaw ruchomości przy ulicy Piotrkowskiej nr. 69, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 825—3—3

Kobieta poszukuje miejsca praczki lub na przychodnią do gotowania. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 834—3—2

Kawaler w średnim wieku poszukuje rządztwa domu lub jakiego innego zajęcia w Łodzi lub na wyjazd. Oferty w adm. „Rozwoju" pod lit. S. B. 839-1

Kuźnia z mieszkaniem do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość: Bałuty, ulica Kielma nr. 24 m. 14. 837—2.—1

Masło wyborowe kujawskie, śmietankowe i świeże, słabo solone, nadchodzi teraz w większych ilościach. Ceny przystępne. Widzewska nr. 62. 824—3wc-3

Magiel sprzedam tanio. Główna № 33. 830—6-2

Okazyjnie, tanio do sprzedania szynel, suknia wieczorowa i bluzki wełniane i batystowe. Piotrkowska 115, Szulc. 821—4—3

Osoba w starszym wieku poszukuje miejsca do zaopiekowania się dziećmi, lub pielęgnowania chorej osoby. Wiadomość ulica Konstantynowska nr. 41 m 13. 788—5.—4

Obiady prywatne po 30 kop. Ulica Mikołajewska nr. 56 m. 12. 836—3—1

Poszukuję filii piekarskiej lub innej. kaucya na żądanie Oferty pod lit. Z. K. Lub kupię sklepik spożywczy. 835-2-2

Potrzebna nauczycielka na wyjazd, bez muzyki tylko z gimnazyalnem wykształceniem i językami. Widzewska 90 m. 15 od 2—4 pop. 828—3—3

Potrzebne panny do szycia. Piotrkowska 207. A. Minor. 827—3—2

Rower tanio do sprzedania Nawrot nr. 45 m. 1. 838—3—1

Sprzedam tanio kowalskie narzędzia. Przejazd nr. 39. 829—4—2

Zaginęła karta pobytu na imię Juliana Kłos, wydana z gminy Radogoszcz. 801—3—3

Z powodu wyjazdu otomana dywanowa do sprzedania, ulica Wolczańska nr. 29 mieszkania nr. 2. 831—3—2

Zgubiono paszport, wydany na imię Jana Bigosa 8 grudnia 1903 r. za № 606/2933 przez wójta gminy Brzeźno, pow. sieradzkiego 811—3 3

Zaginęła książeczka z kasy pożyczkowo-oszczędnościowej I ej. wydana na imię Tomasza Wojtczaka za nr. 2639. Uprasza się o łaskawe odniesienie do kasy, ulica Przejazd nr. 8. 819—3—3

Są do sprzedania różnej wielkości

działki ziemi z trzech folwarków

w bliskości Łodzi i Pabianic, na najdogodniejszych warunkach. Bliższa wiadomość w Łodzi u I. Lipińskiego, Skwerowa 5, codzień od 7 do 9 wieczorem. 716—3—2

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-189
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. I. Krukowski
Choroby wewnętrzne i dziecięce
Przyjmuje rano od 10-ej—11-ej i od 4—5½ po poł.
Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88.
212—0-70

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4—8 wieczorem.
W niedziele i święta od g. 9½—1 pop.
507—d—172

Dr Jelnicki
Przyjmuje chorych z chorobami wenerycznemi i skórnemi 8-10, 5-6.
PIOTRKOWSKA 130. 742—8—1

Dr. E. Sonnenberg
choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11—1 i 4—8. 246—r—33

Dr. A. Steinberg
Benedykta № 3.
Zakład ortopedyczno-gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)
Gabinet roentgenowski
(leczenie promieniami Roentgenowskiemi).
138—r—117

Kobieta-Lekarz
Dr. Eugenja Zeligson
Choroby kobiece i Akuszerya,
mieszka obecnie: **Piotrkowska 120**
przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł.
1096-r-130

Dr. Jan Pieniążek
przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,
od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem, w niedziele i święta od 9 do 11 rano.
Piotrkowska № 87.

Dr J. GRABOWSKI
Choroby: gardła, nosa i uszów.
Przyjmuje codziennie 8—9 r. i 4—6½ w.
Ul. Nawrot № 13 m. 8.
491—r—31

Dr. Mittelstaedt
Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8—9½ r. i od 4½—6½ pp.

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1837

Od rb. 2 — za sztukę.

CENY NIZKIE.

Filtry „DELPHIN"

dają wodę krystalicznej czystości i zatrzymują wszelkie zarazki chorobotwórcze.
Wyłączną sprzedaż ma

KAROL SOMYA

670—6-4 **Piotrkowska № 192.**

ŚWIADECTWA i REFERENCYE.

Od rb. 2 — za sztukę.

Laboratoryum St. GÓRSKIEGO, Warszawa, Leszno 12.
odznaczone na wystawach medalami: złotym i srebrnym za dobroć i skuteczność wyrobów, poleca:



„AGATOL" tymolowy proszek, dla osób, dbających o ZĘBY zdrowe i czyste jest najlepszym dla dezynfekcyi ust oraz zabezpieczenia zębów od próchnienia i bólu. Cena 20 i 35 kop. Żądać wszędzie. 52-30-30

Konserwator włosów podług d-ra **Lassara**, zapobiega i powstrzymuje wypadanie włosów, pobudza je do porostu, usuwa łupież i mikroby. Cena rb. 2.25, 1.25 i 80 kop.

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth" tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—319

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Wolant

w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: ulica Piotrkowska nr. 145, St. Drecki. 725—4—3

W majątku Dmosin

3 wiorsty od st. Głowno, kolei kaliskiej, zostało jeszcze do wynajęcia **mieszkanie**, składające się z 2 pokoi z kuchnią i werendą. Cena 75 rb. za lato. Rzeka, ogród i las tuż. 730—3—3

Różne mieszkania,

składające się z 2, 3, 4 i 5-iu pokoi z wszelkiemi wygodami od 1 lipca do wynajęcia, ul. Milsza nr. 45. 731—3—2

Piekarnia

do wydzierżawienia od 1-go lipca; tamże trzy pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Adres: ulica Nowaka nr. 16 u właściciela. 724—3—2



Łódzki oddział techniczny Towarzystwa „Prowodnik"

Łódź, Piotrkowska nr. 153.

1897

Skład fabryczny wyrobów gumowych, gutaperkowych, telegraficznych i azbestowych, **obręczy gumowych:** szare i czerwone, nowy fason półokrągły i fason płaski, tylko w prima gatunkach pod gwarancyą za trwałość. Nowe kompletne koła powozowe. Reperacya kół gumowych, bandaży i lakierowanie we własnym warsztacie po cenach bardzo nizkich, bandaże, osie, resory.

Towarzystwo „Ferrum"

Wyłączna sprzedaż resorów, sprężyn i wszelkich stalowych wyrobów fabryki „Ressora" w Rydze.
Oryginalne szwajcarskie łączniki marki **„G. F."**
Lokomobile i maszyny parowe fabryki **„Robey i S-ka", w Linkolnie** pompy różnych typów, wentyle, krany, rury: lane ciągnione i gazowe, pilniki, stal i wszelkie inne techniczne artykuły.
Wyroby szmerglowe Zjednoczonych Fabryk w Hanowerze. 1591-32-32

Szkoła prywatna 7-klasowa realna

Z PRAWAMI RZĄDOWYCH GIMNAZYÓW

A. M. Skrinnikowa

W WARSZAWIE,

przyjmuje prośby o zapis codziennie od godz. 10 do 2, z wyjątkiem świąt. 720—d

MIESZKANIE

po doktorze, na Bałutach, składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni jest do wynajęcia od 1-go lipca 1905 roku. Wiadomość u właściciela Bałucki Rynek № 3. 727—3—2

Ogród majstrów tkackich.

Po otwarciu sezonu dziś i codziennie dawane będą

KONCERTY

przez orkiestrę wojskową Ekaterynburskiego pułku piechoty,
pod batutą kapelmistrza **ADAMCZYKA.** 663-d-5 **A. BAUM.**

RADA OPIEKUŃCZA

Szkoły Handlowej 7-klasowej

w Kaliszu,

zatwierdzonej przez P. Ministra Skarbu w d. 6 (19) października 1904 r., z prawami rządowych średnich zakładów naukowych,

zawiadamiając, ze I i II klasy wraz z 2-ma przygotowawczemi (niższą podwstępną i wyższą wstępną) klasami, a ewentualnie III-cia klasa w razie odpowiedniej ilości kandydatów otwarta będzie 16 (29) sierpnia 1905 roku, uprzejmie prosi Rodziców i Opiekunów, życzących pomieścić ucznia w tej szkole, o nadsyłanie obecnie podań z załączeniem dokumentów. Bliższe informacye i szematy podań na żądanie Rada Opiekuńcza wysyła listownie. Pożądane jest śpieszne nadsyłanie podań o przyjęcie kandydatów do szkoły, ze względu na skompletowanie ciała pedagogicznego, składanie zaś dokumentów zaraz lub przy zdawaniu egzaminów. 177—4—4

Cukiernia „Ogród Lipowy"

Mikołajewska 40.

Od 29 maja codziennie

Koncert Tria solistów.

Wejście wolne. Czynię usilne starania o wyborowe gatunki trunków i szybką a dokładną obsługę.
Z poważaniem
Ad. Müller.
728—30—3

We czwartek, dnia 1 czerwca 1905 roku, o godzinie 2 pop., odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych (Nowy Rynek 6),

nadzwyczajne ogólne zebranie

majstrów fabryk łódzkich. 733—3—3

Porządek dzienny:
1) Unormowanie stosunku fabrykanta do majstra.
2) Unormowanie stosunku majstra do robotnika.

Ze względu na ważność sprawy, uprasza się wszystkich majstrów fabryk łódzkich (rów i nie członków Stowarzyszenia) o punktualne i liczne przybycie na zebranie. Specyalne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Jest do wynajęcia

każdego czasu

letnie mieszkanie

w ładnej i zdrowej okolicy, z pięknym parkiem i ogrodem owocowym, oraz domem o 10 pokojach. Bliższej wiadomości udzieli administracya „Rozwoju". 637—d 17

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 18 Мая 1905 г.

Władczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**